

„Migawki” z podróży, Węgry – Budapeszt, luty 2015

Dzielnica Zamkowa w Budzie jest częścią dzielnicy Budapesztu zwanej Vár. Znajduje się na Liście Światowego Dziedzictwa UNESCO, od 1987 roku jako dzielnica zamkowa w Budzie. W okolicy znajduje się wiele średniowiecznych zabytków, a także 17-18 wieczne domy i budynki użyteczności publicznej. Trzy główne części Dzielnicy Zamkowej w Budzie to Pałac Zamkowy w Budzie, Plac św. Jerzego i zabytkowa dzielnica mieszkaniowa. Tekst- tłumaczenie Google za wikipedia.org/wiki/Budai_várnegyed , wikipedia.org/wiki/Metro_w_Budapeszcie



BUDA - GÓRNY ZAMEK KRÓLEWSKI. PO LEWEJ PARLAMENT NAD DUNAJEM



Budynek węgierskiego parlamentu należy do największych gmachów parlamentów narodowych w świecie. Zwiedzanie gmachu planuję w kolejnej wycieczce. W połowie lutego 2015 temperatura w dzień, w Budapeszcie wynosiła 12-13 stopni ciepła.



Gmach Węgierskiej Opery Narodowej w Centrum Pesztu. *Do opery prowadzi jedna z najstarszych linii metra (M1), której budowa rozpoczęła się w 1894. Miała uświetnić przypadające dwa lata później obchody tysiąclecia państwa węgierskiego.*

Jeździłam w Budapeszcie wszystkimi liniami metra, ale linia metra (M1) podobała mi się najbardziej, bo była inna niż pozostałe (posiadała drewniane, małe, urocze wagoniki). Przytulna, stacyjka metra OPERA sprawiała, że czułam się tam jak w bajce. Blisko wyjścia z metra, przy bardzo ładnej architektonicznie, ulicy Akacfa, zatrzymaliśmy się na lunch w urokliwym wtedy miejscu *Bajor Sarok*. Było tam klimatycznie ze względu na połączenie kuchni z salą konsumpcyjną, gdzie ściany wypełniały półki z bogactwem rozmaitych przypraw, jak na zdjęciu. Lunch był równie smaczkowy i do tego jeszcze w bardzo dobrym towarzystwie, sponsorowany też przez mojego męża. Pomimo krótkiego pobytu w Budapeszcie miło wspominać tamte chwile. Był to „wypad” we dwójkę z okazji Walentynek. Dyskomfortem dla mnie, na

początku, było rozeznac się w płatnościach - tysiącami forintów, gdzie przykładowo za kawałek baraniny z zasmażaną czerwoną kapustą i 2x *Dreher Pohar*, trzeba było uiścić kwotę 7435,00 Ft., co wynosi w przeliczeniu na złotówki ok. 95 złotych. Jeden bilet autobusowy 350 Ft. Zamierzamy ponowić wycieczkę do Budapesztu, tym razem w porze letniej,



by pójść do opery, wejść na widziane już z daleka Wzgórze Gellerta, itd. Tamten wyjazd traktuję, jako rekonesans i pomimo że, miałam wtedy nienajlepszy lot

„Migawki” z podróży, Węgry – Budapeszt, luty 2015

samolotem, który przyprawił mnie o niedyspozycje zdrowotne, przez co, było romantycznie inaczej, to zamierzamy pojechać tam powtórnie, ale już tylko po dobre wspomnienia. Obiecuję robić zdjęcia krajobrazu i atrakcyjnych miejsc publicznych bo teraz posiadam większość zdjęć, gdzie moja persona wybija się na pierwszy plan, stąd ilość zdjęć do publikacji jest trochę ograniczona.

Po powrocie z wycieczki, do domu, niedługo potem oglądałam w telewizji migawki o uchodźcach, gdzie dworzec Keleti był już nie do poznania. W wyniku czego, wcześniej zrobione przeze mnie zdjęcie leżących ludzi na materacach przy wylotach ciepłego powietrza kanałów grzewczych, które w lutym zrobiłam w parku od strony wałów obronnych Zamku Królewskiego, przestały mnie już szokować. Ze względów etyczno moralnych nie upubliczniam.



Metro budapeszteńskie w stolicy Węgier, to najstarsza kolej podziemna, otwarta w 1896 roku w kontynentalnej części Europy.

Obecnie sieć metra składa się z 4 linii:

pierwsza, żółta linia przebiega tylko przez Peszt;

druga, czerwona linia metra łączy wschodni Peszt z Dworcem Południowym w Budzie;

niebieska linia przebiega też jedynie po stronie peszteńskiej

Zielona linia metra łączy dworzec Keleti z dworcem Kelenföld (7,4 kilometra)



Do zobaczenia nad Dunajem.
Z pozdrowieniem, Leokadia Radke



Bardzo ciekawą atrakcją niedaleko mostu jest wybudowana w latach 90-tych XX wieku Centralna Hala Targowa, na parterze, której znajduje się moc rozmaitych smakołyków. Oczywiście, jak na turystę przystało dla bliskich były pamiątki. Na pierwszym piętrze można było zaopatrzyć się w inne pamiątki, już nie spożywcze. Do tej pory mam jeszcze ciepły - oryginalny szal, a *Palinka*, salami i papryka, długo jeszcze po powrocie przypominały „smaki Węgier”.